

AMERYKAŃSKIE BOMBOWCE STRATEGICZNE AKTYWNE NAD PACYFIKIEM

Baza lotnicza Andersen na wyspie Guam długo nie narzekała na brak bombowców strategicznych, po wycofaniu niedawnej stałej misji bombowej i ostatniej rotacji B-52. Amerykanie przetrzucili na nią bombowce B-1B, ale to nie jedyna forma obecności popularnych Lancerów w regionie.

Jak poinformowało 1 maja dowództwo strategiczne - US Strategic Command - obecnie 4 maszyny bombowe B-1B Lancer i ok. 200 wojskowych z 9th Bomb Squadron, funkcjonującego w ramach 7th Bomb Wing w bazie sił powietrznych Dyess w Teksasie, zostało dyslokowanych właśnie rejon Pacyfiku. US Strategic Command podkreśla przy tym, że maszyny typu B-1B wracają w rejon odpowiedzialności INDOPACOM na dłużej po raz pierwszy od 2017 r., kiedy to z bazy Andersen operowali lotnicy należący do 9th Expeditionary Bomb Squadron.

Przy czym, trzy popularne Lancery poleciały od razu bezpośrednio na Guam, a jeden samolot włączył się od razu do ćwiczeń US Navy prowadzonych w pobliżu Japonii. Obecna misja jest wyrazem dualnego podejścia Amerykanów do działań bombowców strategicznych. Z jednej strony mają to być przebazowania samolotów do różnych baz w regionie, ale bez ich przywiązywania do jednego miejsca i prowadzenia cyklicznych rotacji. Tak, aby zmniejszyć przewidywalność swoich działań i zwiększyć zdolność do prowadzenia strategicznego odstraszenia potencjalnego przeciwnika. Zaś z drugiej strony cały czas ćwiczone są misje bombowców strategicznych w rejonie Pacyfiku startujących bezpośrednio z baz w Stanach Zjednoczonych. Tym samym, w tym drugim przypadku ograniczając znacząco ryzyko ich zaskoczenia lub zablokowania przez potencjalnego przeciwnika.

Czytaj też: [USA: Priorytetowe testy na koronawirusa dla wojsk strategicznych](#)

Co więcej, w ostatnich dniach kwietnia inne Lancery, należące do 28th Bomb Wing przeprowadziły demonstrację zdolności do wspomnianego szybkiego wzmocnienia sił w regionie bezpośrednio z baz w Stanach Zjednoczonych. Dwa B-1B 28 kwietnia miały wystartować z bazy lotniczej Ellsworth w Południowej Dakocie i wylecieć na niemal 32-godzinny patrol w rejon m.in. Morza Południowochińskiego. Co ciekawe, 22 kwietnia również maszyna typu B-1B była wysłana do regionu z bazy w Stanach Zjednoczonych. Wówczas przeprowadzone zostały ćwiczenia w zakresie współpracy w powietrzu z sześcioma samolotami F-16 US Air Force oraz japońskimi F-15 i F-2 należącymi do Sił Powietrznych Japońskich Sił Samoobrony.

Czytaj też: [Bombowiec Lancer ćwiczy nad Pacyfikiem](#)

Misje Bomber Task Force o których mowa (BTF) są prowadzone od 2014 r., przy czym do 2017 r. były

znane jako Bomber Assurance and Deterrence. Całość jest zaś nadzorowana przez US Air Force Global Strike Command i wyraża wsparcie dla poszczególnych dowództw geograficznych oraz zadań w ich obszarach odpowiedzialności. W tym przypadku, mowa oczywiście o ścisłej współpracy pomiędzy U.S. Indo-Pacific Command i U.S. Strategic Command.



B-1B startują 28 kwietnia, fot. Airman Quentin Marx, USAF

Zauważa się przy tym, że B-1B charakteryzują się znacznymi możliwościami w zakresie przenoszenia zróżnicowanego uzbrojenia – od bomb po pociski kierowane. Zaś ich obecność na Pacyfiku to inwestycja w szkolenie załóg oraz personelu naziemnego, możliwość prowadzenia szkoleń z partnerami w regionie, a przede wszystkim wyraz amerykańskiej gotowości do reagowania na wszelkie potencjalne kryzysy międzynarodowe.

Czytaj też: [USA nie cofa się na Pacyfiku \[KOMENTARZ\]](#)